



Pracownik absolutnie wirtualny

Rozmowa z Magdaleną Sztukiel, głównym menedżerem projektu „Telepraca szansą na zwalczanie nierówności i dyskryminacji na rynku pracy” i z Anną Kiriakou, menedżerem projektu ds. technik informacyjnych i komunikacyjnych.

Tworzą Panie zupełnie nowy model telepracy w województwie zachodniopomorskim. Co jeszcze zaproponujecie niepełnosprawnym oprócz Telecentrum i Telechatki?

Magdalena Sztukiel: Chcemy stworzyć Ośrodek Szkoleniowo-Doradczy, który będzie skupiał narodową grupę trenerów, ekspertów z różnych dziedzin (np. prawa pracy, BHP, szeroko rozumianej przedsiębiorczości). Ośrodek będzie oferował szkolenia i doradztwo dla osób, które chciałyby się zająć telepracą lub pracować w takim charakterze u pracodawcy.

Domyślam się, że tworzenie tej struktury dla wspierania telepracy jest (lub będzie) poparte badaniami na temat zainteresowania tą formą zatrudnienia ze strony pracowników i pracodawców...

M.S.: Oczywiście. Jesteśmy przygotowani do realizacji kilku badań, dotyczących m.in. znajomości zagadnienia telepracy, potrzeb szkoleniowych pracodawców z sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz pracowników. Rozpoczniemy je natychmiast po podpisaniu umowy na Działanie 2. Przez cały czas prowadzimy też prace promocyjno-marketingowe. Zorganizowaliśmy bardzo udaną konferencję, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób z całego województwa, wygłoszono wiele świetnych referatów, dyskutowaliśmy z urzędnikami, którzy mogą nas wesprzeć w krzewieniu idei telepracy oraz z osobami niepełnosprawnymi, które bardzo się interesują naszym projektem. Trafiliśmy na podatny grunt.

Gdy w połowie ubiegłego stulecia w Stanach Zjednoczonych pojawił się kryzys paliwowy, wymyślono telepracę po to, żeby ludzie mogli pracować w domach. Państwo proponują im Telechatki. Dlaczego?

M.S.: Bo ta forma zatrudnienia ewoluuje. Poza tym proszę zauważyć, że istota telepracy, jaką proponujemy w naszym projekcie, jest nadal bardzo podobna: pracujemy poza klasycznym miejscem zatrudnienia. Pracownik jest absolutnie wirtualny.

Anna Kiriakou: Nie możemy też zapominać o tym, że Telecentrum i Telechatki pełnią równocześnie funkcję ośrodków szkoleniowych, w których pracownicy będą mogli stale podnosić swoje kwalifikacje. Ulokujemy je w sąsiedztwie szkół wyższych i urzędów pracy, dzięki czemu telepracownicy będą mieli możliwość kontaktu z osobami, które mogą im w jakiś sposób pomóc w wykonywaniu pracy.

Na jakich zasadach będą funkcjonowały Telecentra i Telechatki po zakończeniu projektu?

M.S.: Mam nadzieję, że będą to już zupełnie niezależne podmioty. Nie mamy jeszcze do końca wypracowanej koncepcji tego, kto będzie nimi zarządzał. To wymaga konsultacji z lokalnymi władzami i przedsiębiorcami. Jeżeli popyt na tę formę usług będzie odpowiednio wysoki, to być może telepracownicy założą coś w rodzaju spółdzielni, która będzie świadczyła usługi dla pracodawców, a z zarobionych pieniędzy utrzymają tę infrastrukturę.

A.K.: Możliwe jest również takie rozwiązanie, że partnerzy po zakończeniu realizacji projektu nadal będą sprawowali opiekę nad Telechatkami, ale będą np. pobierali drobne opłaty za korzystanie ze sprzętu, który się w nich znajduje.

Szczecin, 10 października 2005